M Sarġrichey

E. bob bon

DOSKONAŁOSC
DOBROCI
W czworáko odmiennym żyćiá ſtánie
NIEODMIENIAIĄCA SIĘ,
TO IEST
KAZANIE
pod czás Solennego BEATYFIKACYI *Aktu*
WIELEBNEY SŁUGI BOZEY
B. JOANNY FRANCISZKI
FREMIOT DE CHANTAL,
Zákonnic Náwiedzeniá Nayświętſzey MARYI Pánny,
PIERWSZEY
MATKI y FUNDATORKI
MIANE.
PRZEZ
X. JANA FRANCISZKA od S. JOZEFA WŁOCKIEGO,
Scholarum Piarum Káznodźieię.

W Kośćiele Wielebnych Pánien WIZYTEK Konwentu Krákowſkiego,

ROKU PANSKIEGO 1752.

w KRAKOWIE,
w Drukárni Adámá Kleiná, Typográfa Krákowſkiego.

NA HERBOWNE OZDOBY

Prześwietney Stárożytnych Domow Fámilii

POTOCKICH y SZCZUKOW.



I.

Dobrych Sług CHRYSTUS Krżyżem zwykł znaczyć, iák ſiebie,
  Że ich wyſokim uczćić má honorem w Niebie.
Dom POTOCKICH Troiſtym Krzyżem záſzczycony,
  Ktoż im dobroći z káżdey nie przypiſze ſtrony?
Dobrze ſię BOGU, ludźiom, dobrze *Kośćiołowi*,
  Swym żyćiem, dobrze męſtwem ſtáwiáią *Krolowi*.
Ztąd wnośić wſzyſcy muſzą, y ia oraz z niemi,
  Że máią chwałę w Niebie, y honor ná źiemi.

II.

Dom SZCZUKOW prácowity y głową y zbroią,
  A zá coż prácuiące Jego GRABIE ſtoią?
Choć iuż wſzyſtkie pozbierał, laurow y pálm źniwá,
  Ktore krwáwá Bellony zwykłá rodźić niwá.
Tey ieſzcze ſą iák widzę, nieodmienney śiły,
  Aby Niebo z łáſkámi ſobię zágrábiły.

Do Jaśnie Wielmożney
Jey MCi PANI

ELZBIETY

Z POTOCKICH

SZCZUCZYNEY

STAROSCINY WIEKSZANSKIEY &c.
PANI y DOBRODZIEYKI
NAYOSOBLIWSZEY.

PRzykład doſkonáłey dobroći w czworáko odmienionym żyćiá ſtánie Błogoſłáwioney JOANNY FRANCISZKI FREMIOT de CHANTAL, *Zákonu Náwiedzenia N. M. P. pierwſzey Matki y Fundatorki, czyli Kázánie pod czás Solennego Iey aktu Beatyfikacyi przezemnie ogłoſzone, a teraz z pod Drukarskiey práſsy, ná publiczny wychodzące widok, nie mogłem przyzwoićiey iako w Twoich złożyć rękach* IW. MCia DOBRODZIEYKO. *Jeżeli bowiem ná Twoy żyćiá zápátruię ſię proceder, żywy ſię w nim Obraz doſkonáłey dobroći, y dobrey doſkonáłości w ſtanách Iey, w ktoryches niegdyś zoſtáwáła, y w tym, w ktorym teraz chwálebnie trwáſz, oczywiśćie wydáie.*

)(*Do-*

Dobrą była JOANNA FRANCISZKA Panną *dla przyzwoitych wieku swego cnot; Dobrą Mężatką, dla przykładnego domowych żyćiá; Dobrą, Wdową dla statecznych przy doskonáłośći obyczáiow; lepszą Zákonnicą dla prawdźiwey świátá wzgardy, y pilnego solennych záchowánia ślubow. Podobny y żyćiá Twoiego sposob* J. WIELMOZNA DOBRODZIEYKO *doskonáłość chwálebney przed Bogiem y ludzmi dobroći prezentuie, y potomnym wiekom ná wzor y przykład zostáwi; w iakie się przy niewinnośći żyćiá w Pánieńskim stánie cnoty; w iáką przy związku Máłżeńskim przykłádność ku wszystkim; w iáką przy owdowiałey kondycyi obyczáiow przystoyność y powágę; w iákie przy wspániáłey świátá wzgárdźie doskonáłośći zákonney, iarzmo záprzągać się káżdá do tey odmienności przychodząca stánu powinná Osoba. I luboś się przykłádem* JOANNY *w czwártym stánie, wiecznemi przez solenną Professyą* BOGU *służyć nie obowiązáłá ślubámi; iednák się do dálekiego od rozruchow światowych (co iest rzádkiey w światowych Dámách doskonáłośći) Zákonnym Osobom poświęconego dobrowolnie oddáliłá mieyscá; abyś tym sposobem niewiadomá wszystkim, wiadomá* BOGU *y Niebu, doskonáły ze wszech miár mogłá prowádźić żywot, pozwolone sobie od* BOGA *dńi żyćia swoiego, ná wysokiey Bogomyślnośći, ná ustáwicznych tráwiąc modlitwách. A co większey rzecz godná uwági, że nie gdźie indźiey tę świętą dlá siebie obráłas Pustynią, tylko przy dobrych dobrey* Matki B. JOANNY *nieodrodnych Corkách, abyś doskonáley tę we wszelkich spráwách wyráźić potráfiłá dobroć w Osobie Twoiey, o ktorą Oná prosząc* BOGA, *słowy Dawidá:* Dobroći w sprawach moich, kárnośći y umieiętnośći, náucz mnie Pánie, bom o rozkázách twoich nigdy nie zápomináłá: *Iey nábyła. Ze záś nieoddálona prawdźiwey dobroći własność iest, y innym udźielać się, ták iako Słońce ćiepła, y świetnych promieni swoich, źiemi; morze wod swych długim duktem, przez źrzodła wynikáiących; źiemia swoich bogactw y ukrytych ludźiom użyczá y nie przeczy skarbow; ták y* J. W. W. PANI DOBRODZIEYKA *użyczonych sobie choynie od* BOGA *dobroći skarbow, tudźiez y nábytych przez pilne Iey stáránie, y ćwiczenie ustáwiczne doskonáłośći Chrześćiańskiey tálentow, y świątobliwey umieiętnośći Polskiemu udźielász światu. Wszakże oczywisty tego mámy dowod, (ktorego pámięći wieczyste nie zágubią czásy) w Xiędze pełney zbáwiennych náuk, przenikáiących sercá pobudek, pełney świętych przestrog y uwág, do słodkiey y świętey prowádzących czytelniká śmierći, z Fráncuskiego ná Polski*

ski

ſki ięzyk przez Ciebie z wſzelką doſkonáłośćią wytłumáczoney, dlá powſzechnego wſzytkim pożytku, y pozyſkánia duſz BOGU *wiernych, publicznemu z pod Drukarſkiey práſsy do czytánia podáney oku. Nie inſzy záś tey ſwiątobliwey prácy Twoiey upátruiemy, cel y koniec; tylko że iáko Sámá bogoboynym żyćiem, y codźiennym w doſkonáłośći Chrześćiánſkiey poſtępkiem do ſłodkiey y świętey záwczaſu dyſponuieſz ſię śmierći, ták też ile ſiły prágnienia Twoiego ieſt, innym do tey ośiągnienia ſzczęsliwośći pokázuieſz drogę. Procz Twoich umyſłu chwálebnych dárow y tálentow, choynie y dobr Páńſkiey fortuny Twoiey udźielaſz innym, Klaſztory znákomitemi Summámi ná wieczne Fundácye, Kośćioły bogátemi apparátámi (w czym y Kośćioł náſz Krákowſki uposledźiony nie ieſt) ubogie śieroty choynemi, ich niedoſtátek wſpieráiąc, opatruieſz iáłmużnámi; pokázuiąc to wſzyſtkim ná oko (lubo w tym ráźie publiczney unikáſz chwáły) że nie ſobie, ale* BOGU, *Kośćiołowi, y bliźniemu żyieſz, co ieſt właśná dobroći. Coż mowić o innych ſkrytych świątobliwego żyćia Twoiego akcyach; iá choćbym zámilczáł; liczne w tym Stołecznym Kroleſtwá Polſkiego Mieśćie Krákowie, Swiątnice Pańſkie, choć nieme, mowić y świádczyć będą, o Twoim częſtym ich náwiedzaniu, w gorącośći ducha, w upokorzeniu ſercá, w przedłużonych modlitwách odpráwianym. Głębokim iednák ſzánowáć mi przychodźi milczeniem ráczey, niżeli kráſomowſkim ogłáſzać ięzykiem, inne wielkie cnoty Twoie, ktoremi świát ten w teraznieyſzym chwálebnie żyiącá záwſtydzáſz Stánie Twoim, wiedząc to y miarkuiąc doſkonále; że choćiaſz chwálebnie przed Bogiem żyieſz y czyniſz, wſzelakiey iednák nie przyimuieſz chwáły, od niey iáko od ſzkodliwey życiu doſkonáłemu ſtroniąc zárázy. Ná tym y iá ugruntowány fundámenćie* Godnośći Imienia Twoiego, *ſłynącey od wiekow w Kroleſtwie Polſkim, Męſtwem, odwágą, żárliwośćią Wiáry, Práw y ſwobod Oyczyſtych, wiernośćią ku Máieſtátom, pobożnośćią ku* BOGU, *ſtárodáwney* POTOCKICH *Fámilii, nie opiſuię áni Polſkich o niey obſzernie piſzących nie wzruſzám Hiſtorykow, álbowiem y w tych czáſách,* POTOCKICH *wymieniać Fámilią, ieſt iedno, co iáśnieiące w południu ſłońce, palcem pokázywáć świátu. Doſyć mi ieſt mówić, co wſzytkim nie táyno, że w Prześwietnym Domu Twoim* J. W. MCia DOBRODZIEYKO J. O. J. W. *wiekuią tytuły; Prymácyálne krzyże, Biſkupie Infuły, Kánonicze Stálla, Senátorskie Purpury, Kánclerskie Pieczęći, Márſzáłkowskie, w Kroleſtwie ná Wálnych Seymách, Trybunáłách, Komiſsyach Rádomskich Laski, Hetmánskie Buławy, y wſzyſtkie inne Koronne Mini-*

ni-

nisteria, *Woiewodztw*, *Ziem*, *Powiatow*, *Grodow*, *Jurysdykcye*, *Urzędy*, *y Honory przebywáły*, *y przebywáią. Ani się ná to odwáżam*, *ábym zkolligowáne z* POTOCKICH *Imieniem miał wyliczáć Domy*; *żeby mi do tey nie przyszło trudnośći*, *co gwiázdy ná Niebie*, *lub piasek ná brzegách liczyć morskich*; *bo rzadko ktory w cáłym Krolestwie znákomity znáyduie się Dom*, *żeby w To zkolligowáney krwi* POTOCKICH *nie wpływáł morze. Y lubo dosyć z Siebie szácunku y estymácyi má Dom* POTOCKICH; *przyczynił mu iednák nie máło wági*, *przydał obszernośći słáwy* JW. Dom. SZCZUKOW, *w Osobie Twoiey dożywotnym kontraktem z Tobą niegdyś złączony*; *y chociaż dekreta Boskie w krotce ten miły przyiáźni związek przerwáły*, *złączoney iednák* Imienia Godnośći *rozerwáć nie mogą*; *bo to wszytko ná Osobę Twoię iák przez sukcessyą náturálnym zlewá się práwem. Tą iá tedy* Imienia Twoiego Godnośćią *łudźiież y* FUNDATORSKIEGO SZCZUKOW *w Szczućinskim Collegium Nászym*, *w Osobie Twoiey żyiącego pobudzony*, *tą dobroćią doskonáłego żyćia Twoiego*, *ná wzor* JOANNY *záchęcony*, *przykład żyćia* Jey *publicznym ogłoszony Kázániem*, *ná Ręce Twoie skłádám* J.W. MCia DOBRODZIEYKO, *z oświádczeniem wieczney Zákonu moiego wdźięcznośći*; *aby dobry y łáskáwy* BOG, *ná przykład innym dobrego y doskonáłego żyćia*, *Ciebie w náydłuższe przy czerstwym zdrowiu konserwowáł látá*, *wszelkich Ci*, *według chwálebnych zámysłow Twoich użyczáiąc błogosłáwieństw. Tegoć Imieniem Zákonu moiego*, *y swoim nieustánnie życzy*

J.W. MCi PANI DOBRODZIEYKI

Nayniższy sługá y Bogomodlcá

X. Ján Fráncifzek od S. Jozefá Włocki Scholarum Piarum *Káznodźieiá.*

IHS

KAZANIE.

Elegerunt bonos in vaſa. Matt: 13.
Wybráli dobre w náczyniá.

KTożby nie chćiał bydź dobrym? kto-
by ſię nie ſtáráł o to wſzelkiemi ſi-
łami? żeby dobroćią przewyżſzał
inſzych? kiedy to zá dobremi, tuż
záraz życzliwe áffekta, zgodne do
pochwał ćiſną ſię głoſy, y Elekto-
ralne ſypią ſię kałkuły: *Elegerunt
bonos.* Ten álbowiem wrodzony ieſt dobroći przymiot,
że nie tylko ſobie ludzkie obliguie áffekta, ále y Ser-
ce Boskie, á z nim wiele faworow pozyskuie dlá ſie-
bie. Co do ludzkich áffektow náleży, będźie mi świád-
kiem Achimas, godny Miniſter Krolewskiego Dawi-
da dworu, ten miał ták wiele eſtymy z wierności, z
dobrey Krolowi rády, iákoż ſię Achimas, tłumaczy:
Frater conſilii, Brát od porady, z czegoż przećię oſo-
bliwego nábył reſpektu? z tego, że dobry Mąż: *Vir
bonus, & Nuntium portans bonum.* Dobry Mąż ieſt, y 2 *Reg*:18.
poſelſtwo dobre nioſący. Achitoba naywiękſza chwa-
ła, że pierwſzych w porządku Kápłáńskim Miniſtrow,
Synow, godny bydź Oycem, dlá czego? bo Achitob
z imieniá ſwego znáczy *Frater bonitatis.* Brat dobroći.
Ztąd też Aurelius Ceſarz Syná ſwoiego do nábyćiá
dobroći często záchęcał, mowiąc: *O ſi ſcires Fili, quid* *Gvovar*:
ſit bonum eſſe? quam bonus futurus eſſes. O gdybyś wie-
dźiał Synu, co to ieſt być dobrym? iák dobrym był-
byś ná záwſze.

CO záś náleży do pozyſkániá SERCA BOSKIEGO, mamy ná dowod dwuch Bráći rodzonych Jákobá y E-
Rom: 8. záwá, przećięż Jákob kochánkiem SERCA BOSKIEGO, Ezaw w nienáwiśći zoſtáie: *Jacob dilexi, Eſau autem odio habui*. A to dlá czego? álbo nie iednego Oycá obádwá, álbo nie iedney Mátki Synowie? to prawdá, ále Ambroży S.
S. Ambr: dáie tego przyczynę: *Jacob figuram bonitatis gerebat*, bo Ezaw w złośći urodzony, Jákob záś żywy chárákter dobroći noſił ná ſobie: *Elegerunt bonos*. Dlá tego kędy pytá ſię Prorok, kto będźie chćiał dochodźić prawdy y miło-
Pſal: 60. śierdźiá? *Miſericordiam & veritatem eius, quis requiret*; tám Cháldeyczyk czytá: *Bonitas & veritas á Domino ſervabunt eum*. Tyle człowiek reſpektu, faworu, y protekcyi u Máieſtátu Boſkiego otrzymuie, ile dobroći znayduie w ſobie.

Doświádczyłá ná ſobie tey prawdy, pierwſzá Mátká y Fundátorká Prześwietnego Zákonu NAWIEDZENIA MATKI BOSKIEY, B. JOANNA FRANCISZKA FREMIOT, kiedy ią BOG między Błogosławionych w Chwále ſwoiey policzył: *Beatificavit Illam in Gloria*
Eccl: 45. *Sanctorum*. Ubłogoſławił Ją w Chwále Swiętych Naywyżſzy Páſterz BENEDYKT XIV. (: ktorego życie niech dobroć Boſká w naydłuższe látá konſerwuie, y wſzelkiemi pomyślnośćiámi nápełniá:) w Kośćiele CHRYSTUSOWYM ná cáły świát Chrześćiáńſki ogłoſił. Z kądże Jey proſzę promocyá do tey BEATYFIKACYI? przez co zárobiłá ſobie ná tę łáſkę u BOGA? przez co ná ták wielką Chwałę záſłużyłá w Kośćiele BOSKIM? śmiem beſpiecznie przyznáć, że nie przez co inſzego, tylko że Ją Opátrzność BOSKA w Regeſtrze dobrych zápiſaną ználázłá, wſzák to Ewángeliczná prawdá. *Elegerunt bonos in vaſa*. źli álbowiem w poczet Błogosławionych nie idą: *malos autem foras miſerunt*. Wſzák y ſam CHRYSTUS, kiedy ośm ſtánow ludźi beátyfikował, w tym Re-
Matt: 5. geſtrze wyráżá dobrych: *Beati mites, Beati pacifici*. Wyprobował tę dobroć B. JOANNY FRANCISZKI BOG, przez czterokrotne żyćiá Jey odmienności, á że ſię pokázáłá oſobliwſzá, od inſzych Sprawiedliwych dyſtyngwuiącá, dlá tego Ją w liczbę Błogosławionych, przez Námieſtniká ſwego ingroſſował. Z czego żebym ſię wywiodł, powiem ná teráznieyſzym Kázániu, Błogosławio-

ná

ná JOANNA FRANCISZKA, przez to ſobie ná BEATYFIKACYĄ zárobiłá, że dobrá PANNA, dobrá MATKA Dźiećiom, lepſzá nád dobre w oſierocíáłym Stánie, naylepſzá Sługá Boſká, MATKA y FUNDATORKA, Prześwietnego Zákonu NAWIEDZENIA Náyświętſzey MATKI BOSKIEY. O tym *Ad M. D. T. O. M. Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA
DOBRA PANNA.

KToby chćiał doſkonále iáko náleży opiſáć dobroć tey B. Duſzy, nie ludzkiey ná tę imprezę, ále Anielſkiey potrzebáby mu záżyć wymowy, álbowiem w ktorykolwiek ſtopień lát y wieku Pánieńſkiego wſtąpiemy, wſzędy przecudowne dobroći Anielſkiey znáydźiemy ślády. Dobrá z urodzeniá PANNA, dobrá z wychowániá, dobrá z nádprzyrodzonych cnot Boſkich, Wiáry, Nádźiei, y Miłośći, dobrá z cnot Kárdynálnych, roſtropnośći, Męſtwá, wſtrzemięźliwośći, y ſpráwiedliwośći. Dobrá z urodzeniá: *Genus admotum Superis, ſummumq; per altos, attingebat avos Cœlum.* Urodźiłá ſię álbowiem z Przezácney Fámilij Fremiotow, iedney z nayſtárożytnieyſzych y nayprzednieyſzych Domow Burgundyiſkich: z ktorey idący; záſiádáli pierwſze mieyſcá w Párlámenćie Dyzonu Stołecznego támtego Kráiu Miáſtá: będąc nád to pierwſzemi z tych, ktorzy naypierwey przez S. BENIGNA Wiáry S. promieniámi oświeceni zoſtáli, á z Linij Máćierzyńſkiey ſzłá, z Prześwietnego Berbiſow Domu, ktory od trzech ſet lát przyczyniał oſobliwego Honoru Oyczyźnie ſwoiey, dźiedźicząc ná pierwſzych godnośćiách y Urzędách ták Woyſkowych, iáko y Konſyliárſkich, będąc z powinowáconym ze wſzyſtkiemi práwie zacnemi pomienionego Xięſtwá Fámiliámi: *Tituli titulis, et nomine nomen truditur, et Faſces ex ordine Faſcibus inſtant.* *Silius Ital:* *Kanon.*

Dobrá z wychowániá, świádczy álbowiem Autor Zyćiá Jey, ktorego tu ſłowá kłádę, że: Prezydent náſzey młodey Pánienki Oyćiec, ktory znał obligácye Chrześćiáńſkie, y inſze piękne y naypożytecznieyſze, do obyczáiow náleżące reguły, ták też nic nie opuśćił, cokolwiek rozumiał być potrzebnego do dobrego Corki ſwoiey wy-

 chowániá,

chowáńiá, iákoby się od S. HIERONYMA náuczył, ktory mowi: *Jeżeli strzegą dźiećięćiá, żeby go źmiiá nie ukąśiłá, dáleko więcey náleży strzedz, żeby Pánienká nie byłá zárážoná prożnośćiámi świátowemi, áby nie piłá z kubká złotego Bábilońskiego, żeby nie wychodźiłá z Dyną, y nie zápátrywáłá się ná ludźi młodych, postronnych, boiąc się niebespiecznego przypádku.* Słowem ták wychowána; iáko niewinne Estery, iáko czyste Zuzánny, iáko świątobliwe Judity, były wychowáne. Mogłá tá Pánienká bez podchlebstwá pochwálić Oycá swoiego (: iuż álbowiem Mátká nie żyłá, tę Dźiećinę pułtorá roku dopiero máiącą zostáwiwszy :) słowámi Psalmisty: *Super aquam refectionis educavit me, animam meam convertit. Deduxit me super semitas iustitiæ.* Nád wodámi posiláiącemi wychował mnie, to iest, iáko Swięty HIERONIM tłumáczy, mądrośći y náuki Chrześćiáńskiey, y duszę moię záraz z dźiećińtwá do BOGA náwroćił, y prowádźił mnie śćieszkámi spráwiedliwośći.

2 Psal: 2.

Dobrá z cnot nádprzyrodzonych, á náyprzod z wyznániá Wiary Chrześćiáńskiey, ktorá ták szácowná w niey się wydáwáłá, że Jey się przyznáć godźiło z Ekklezyástykiem: *Non est digna ponderatio auri et argenti, contra bonitatem Fidei Illius.* Nie iest godná wági cená złotá y srebrá, przećiwko dobroći Wiáry Jey. Nie máiąc álbowiem iesczcze zupełnych piąćiu lát, á będąc w Pokoiu, w ktorym Prezydent Oyćiec Jey, rozmáwiał z iednym Pánem, ktory nie przyznáwał istnośći Bozkiey w Nayświętszym „ SAKRAMENCIE, rzekłá do niego: Mośći Pánie trze-„ bá wierzáć, że: JEZUS CHRYSTUS iest w Nayświęt-„ szym SAKRAMENCIE, gdyż to on sam powiedźiał, „ á kiedy WC Pán nie wierzysz temu co on powiedźiał? „ to go WC Pán czynisz kłámcą. A gdy ná ułágodzenie dźiecęcey żárliwośći, cukier Jey był od niego ofiárowány, w ogień go wrzućiłá, mowiąc: widźisz WC Pán, o to ták gorzeć będą w ogniu piekielnym wszyscy Heretycy, ponieważ nie wierzą temu, co Pán nász powiedźiał. O záprawdę tu powiedźieć náleży: *Ex ore infantium & lactentium perfecisti laudem propter inimicos tuos.* Z ust niemowlątek, y kármiących się piersiámi Mátek, udoskonáliłeś Chwáłę dlá nieprzyiáćioł twoich.

Eccl: 6. v. 15.

Psal: 8.

Wydáłá

Wydáwáłá się tá nieoszácowáná cnotá w dálszych lećiech Jey, á osobliwie kiedy w konfidencyi powiedźiáłá: że BOG dał Jey był záráz z dźiećińſtwá ták wielką miłość ku Wierze S. że po tyśiąc kroć ofiárowáłáby mu krew y żyćie swoie ná záchowánie Jey. Máwiáłá z niewymowną gorącośćią áffektu: Wierzę co obiáwiłá Naywyższá Prawdá; powtárzáłá częstokroć z mocną wiárą: kosztuię chlebá, á wierzę, że to iest prawdźiwe Ciáło mego Zbáwićielá; z niewypowiedźiánym Nábożeństwem, czytáłá Hymn S. TOMASZA, ktory się poczyná temi słowy: *Táiemne Bostwo*: I kázáłá częstokroć śpiewáć domowym swoim Skład Apostolski, z nieporownánym gustem, y ukontentowániem tego słucháiąc. O záprawdę mowić tu z CHRYSTUSEM należy: *Non inveni tantam fidem in Israel.* Nie nálázłem tákiey wiáry w Isráelu. *Matt: 8.*

Dobrá z nádźiei PANNA, ták álbowiem mocno ufność swoię pokłádáłá w BOGU, że nie było nic tákiego, co by Ją mogło odwieść od tego. Opuszczenie własney Oyczyzny (: w poźnieyszym wieku:) dźieći swoich y wszystkich dobr y fortun, dáią tego dowod. Oddáłá się zupełnie Opátrznośći Boskiey, y Jey kierowáć sobą we wszystkim chętnie dozwoliłá. Wszystkie nádźieie Jey do Dobr wiecznych były ufundowáne, ná zásługách CHRYSTUSOWYCH, ná miłośći, ktorą od wiekow miáł przećiwko stworzeniu swemu, y ná usilnym prágnieniu, ktorym chce konserwowáć dźieło rąk swoich, y dáć żywot wieczny tym, co się nie sprzećiwiáią łáskom Jego, te trzy punktá (: mowiłá:) są węgielnym kámieniem, ná ktorym nádźieiá nászá powinná się fundowáć. Inszego czásu przydáłá, że te słowá Jobowe: *Niech mnie zábiie, będę záwsze miał nádźieię w nim*; ćieszyły Ją y umácniáły Ją w wnętrznych utárczkách, iák ie tylko mowiłá. Dotykáiąc się raz ręki swoiey, z przedźiwną gorącośćią rzekłá: *W tym ćiele powstánę.* y to ćiáło dá chwałę Swiętemu Człowieczeństwu Zbáwićielá mego, *tá nádźieiá moiá, złożoná iest ná łonie moim.*

Dobrá z miłośći przećiwko Pánu BOGU, może się álbowiem mowić to, że tá Swiętá Sunámitká kocháłá BOGA, ze wszystkiey duszy swoiey, ze wszystkiego sercá swego, ze wszystkiey siły y myśli swoiey, iże ro-

zum, ćiáło, y wſzyſtká iſtność Jey, były poświęcone miłośći, y ſłużyły miłośći, dlá ktorey wſzyſtkie nieſmáki, y przykrośći dźielnie, y po męſku znośiłá. Bez wątpieniá, ſerce Jey było podobne do ryby názwáney Aſtyr, wyráżáiącey ná ſobie figurę gwiázdy, od ktorey też y Imię má, o tey rybie piſze Aryſtoteles, że tráwi wſzyſtko, y páli, czegokolwiek ſię tchnie, choćiaż y w wodźie. Ták miłość náſzey pobożney PANNY czyſtſzá y iáśnieyſzá, niżeli Słońce, wydáwáłá promienie, y świátłość ſwoię ná wſzyſtkie ſtrony, páliłá, y tráwiłá wſzyſtko, cokolwiek Jey było przeſzkodą do ziednoczeniá ſię z BOGIEM. Byłá wſzyſtká goraiącá, ácz w ſtrumieniách łez ſwoich, y iáko kunſztowny, álbo przypráwny ogień, bárdźiey rozzárzoną ſię zdáłá, między fálámi y wáłámi przykrego utrápieniá, y wewnętrznego udręczeniá, ktore wielkie nie raz burze y náwałnośći
Cant: 8. czyniły w duſzy Jey. *Aquæ multæ non potuerunt extingvere charitatem.* Doſyć ná tym że gdyby naymędrſzemu Sálomonowi te trzy cnoty Theologiczne świątobliwey PANNY przyſzło pochwálić, trudność by mu
Prov: 30. zdáły: *Tria mihi ſunt difficilia.*

Dobrá z cnot Kárdynálnych, ktore w Niey ták iáśniáły, Jáko owi Herubinowie, od Ezechielá widźiáni:
Ezech: 1. *Quatuor facies uni, & quatuor pennæ uni.* Ták ſię iáśnie wydáwáły, iáko owe zwierzętá, ktore widźiał JAN S.
Apoc: 4. w objáwieniách ſwoich: *Quatuor animalia, plena oculis ante & retro.* Ták były gruntowne, iáko owe kolumny Cedrowe w czterech przyśiánkách Sálomoná. I
3. Reg: 7. ták rosłá Pánienká w látá, y mądrość, ná wzor y przykład Niebieſkiego Oblubieńcá ſwego: *JESUS autem*
Luc: 2. *proficiebat ætate et ſapientia.* JEZUS záś rosł w látá y mądrość. Wydáwáłá ſię w Niey wielká roſtropność, pobożność prawdźiwá, rozſądku doyźrzáłość. Dał Jey BOG náturę dobrą, że mogłá mowić z Sálomonem:
Sap. 8. *Sortita ſum animam bonam*, wolą do wſzyſtkiego dobrego ſkłonną, iáko to Autor żyćiá zeznáie, piſząc o Jey Oycu zápátruiącym ſię ná piękne cnoty JOANNY
» w te słowá: Ten pobożny Oyćiec, widząc Corkę ſwoię,
» pełną dobrych inklinácyi, rozum poiętny, náuk płći
» przyzwoitych, ktorych ná to záżywáłá, áby dobrze według BOGA, dobrze według ſumnieniá, dobrze według

długi sławy publiczney, ktorá według AUGUSTYNA Sw: dlá ludźi potrzebná, dobrze z Rodźicámi, dobrze z Stárszemi, dobrze z młodszemi, dobrze y z rownemi; jáko ná Pánnę Chrześćiáńską náleży, postępowáłá. Usiłowáłá skáźić tę dobroć, przećiwná niewinnośći Pánieńskiey nienáwiść, ále się słowámi Doktorá Národow, mężnie złożyłá: *Virgo cogitat quæ Domini sunt, ut sit sancta corpore et spiritu.* Pánná myślić powinná o tym, co do BOGA należy, áżeby byłá záwsze czystá ná ćiele y ná duszy. A że byłá z urody piękná, z obyczáiow grzeczna, z fortuny bogátá, ile bogátych Rodźicow Corká, nie trudno Jey było o Káwálerá. Jákoż miáłá wiele Konkurrentow o dożywotnią przyiáźń, między ktoremi stáráł się o tę mądrą PANNĘ jeden zácny Káwáler, wielkich instáncyi záżywáł, wielkie remonstrował pożytki z tego zámęśćiá, ále gdy się dowiedźiáłá, że był Kálwińską záráżony Herezyą, wszystkim cále wzgárdźiłá, mowiąc: ze prędzeyby sobie obráłá wieczne więźienie, á niżeli Kálwiná, y ráczey tysiąc śmierći, iednę po drugiey, niżeli przez związek małżeński, być przyjáćielem nieprzyiáćielowi Kośćiołá. O żeby wszystkie Chrześćiáńskie Pánienki ták były cnotliwe, ták pobożne, státeczne, ták żárliwe zá Wiárę Sw. jákoby się Kośćioł Boży y cáły świát Chrześćiánski Duszámi Swiętemi nápełnił, coż kiedy wieku nászego Pánny, nie pytáią się o to iák dobry Kátolik? iák cnotliwy Mąż? iák poććiwy człowiek? ále tylko ieżeli bogáty: *An dives omnes quærimus, nemo an bonus.* Niech będzie iákiey chce Wiáry, áby tylko fortunę miáł, wráz kontrákty Małżeńskie stáną, dlá tego też w dálszym pożyćiu, záchodzą częste nieukontentowániá, niezgody, dyssensye, niechęći, y rozwody się tráfiáią, że bowiem bogáctw á nie przyiáćielá szukáią, dlá tego BOG ich chćiwośći nie błogosłáwi.

Cor: C. 7.

Sene: Ep: 50.

CZĘSC DRUGA

DOBRA MATKA.

DOrosłá lát postánowieniu przyzwoitych PANNA, kiedy troskliwy Oyćiec myślić począł o Jey postánowieniu, w ktorych myślách zostáiący snáć z ná-

tchnieniá DUCHA BOZEGO przypominá ſobie
Eccl: 7. ſłowá Ekklezyáſtyká: *Trade Filiam, et grande opus feceris, et homini ſenſato da Illam.* Wyday Corkę twoię, á wielką rzecz uczyniſz, człowiekowi ſtátecznemu odday Ją. Akceptuie rádę, oddáie w Stán Małżeńſki Corkę Báronowi *de Chantal* Káwálerowi czáſow ſwoich wielce grzecznemu, pierwſzemu z Domu Rábulinow, po Mátce záś idącemu z linij S. BERNARDA Opátá Klárâwálli. Szczęśliwe to było Małżeńſtwo, y rzádko ktore rowne mu było widźiáne: á to nie tylko reſpektem dárow przyrodzonych, ktoremi byli oboie znácznie ubogáceni, ále y przez ziednoczenie ſerc y woli Ich: ktore ziednoczenie było ták doſkonáłe, iż ſię mogło mowić, że nie mieli tylko iednę duſzę, y iedno
Actor: 4. ſerce we dwoch Oſobách: *Erat unum cor, et anima una.* A iáko BOG jeſt Oycem Swiętey iednośći, ták im tey użyczył Konſolácyi, że Mátką ſtáłá ſię Dźiećiom cále práwdźiwą. Wiele álbowiem Mátek znayduie ſię, ktore nieporządnie Dźieći ſwoie kocháią, pozwáláiąc im ſzkodliwey wolnośći, nie wſtrzymuiąc od złego, nie zábiegaiąc ſwywoli młodośći, y chwáląc to beſpieczeńſtwo w nich, ktoreby gánić, ſtrofowáć, y gromić powinny w nich, przez co duſze ich zábiiáią, y wiecznie gubią, tyránki okrutne nie Mátki: Inſzy tu chárákter wydáwał ſię, chwalebnieyſzy, y ktory wſzyſtkie Mátki powinnyby bráć ſobie ná przykłád. Oprocz innych tytułow, ktoremi wychwáláł Mądrość Sálomon, názywá ią Mátką piękney miłośći, boiázni
Eccl: 4. Bożey poznániá, y nádźiei Swiętey: *Mater pulchræ dilectionis, et timoris, et agnitionis, et Sanctæ Spei.* Znaydowały ſię te wſzyſtkie cnoty, iáko w iedney z Mądrych, y roſtropnych Mátek, w B. JOANNIE, byłá álbowiem chwalebná miłość, ktorą kocháłá Dźieći ſwoie, była boiáźń Bożá, ktorą im z mlekiem inſtyllowała, była znaiomość Pana BOGA y ſiebie, ktorą ich oświecała, były cnoty Teologiczne, Wiara, Nadźieia, y Miłość, w ktorey ie chowała.

Oſobliwe y doſyć piękne reguły opiſuie Rodźicom Ekklezyaſtyk Páńſki, ták Matce iako y Oycu, iaką maią edukacyą dawać Synom y Corkom ſwoim. A nayprzod
Eccl: 7. do Oyca mowi: *Filii tibi ſunt? erudi illos, et curva illos á*

pueritia

pueritia Illorum. Dał ći BOG Synow? náuczayże ich, nákłaniayże do dobrego, od dźiećińſtwá ich. Potym do Mátki mowę czyni: *Filiæ tibi ſunt? ſerva corpus illarum, & non oſtendas hilarem faciem tuam ad illas.* Dał ći BOG Mátko Corki? záchowuyże w ſkromnośći ćiáło ich, á nigdy nie pokázuy im weſołey twárzy. O iákobym rád żeby wſtał zmártwych ten Ekklezyáſtyk, á te reguły wytłumáczył, wieku teráźnieyſzego Oycom y Mátkom, ktore pierwey uczą dźieći ſwoie słowá) ládáiákie wymáwiáć, á niżeli JEZUS y MARYA powtárzáć, pierwey pokázuią dźiećiom iák máią grozić domowym, ſługi łáiáć, fukáć ná czeládkę, przezywáć trefnemi názwiſkámi, á niżeli paćierze mowić, pierwey pioſnek świátowych, á niżeli Swiętey modlitwy, nogi ich do táńcá ſpoſobią, á nie do przyklękániá ná ádorácyą Pánu BOGU, gniewow y fantázyi náuczáią, wynioſłośći y ámbicyi, á nie dobroći, y łáſkáwośći Chrześćiáńſkiey, pierwey świátowośći, y prożnośći, á niżeli Kátolickiey pobożnośći. O Rodźice! o Oycowie! o Mátki! ktore ſobie ták poczynáćie w wychowániu dźiátek wáſzych, iák ćięſzki ráchunek zá zepſowáną niewinność dźiećinną BOGU oddaćie!

Lepſzą edukácyą Dźiećiom ſwoim dáwáłá B. JOANNA, bo według reguł od Ekklezyáſtyká Páńſkiego opiſanych: *Filii tibi ſunt: erudi illos*, &c. iáko żyćiá Hiſtorya świádczy: Nákłániáłá je z dźiećińſtwá do dobrego. Albowiem iák tylko dźieći Jey wſtáły, uczyłá ich Paćierzá, y kázáłá im záwſze odmáwiáć Modlitwy Poránne, iáko też y domowym ſwoim, áni potrzebá było wołáć ná nię, iáko Uczniowie ná CHRYSTUSA; *Doce nos orare.* Náucz nas modlić ſię. Podczás tey *Luc:* 11. godźiny, ktora Jey byłá nayſpoſobnieyſzá, uczyłá czytáć ſwoie Dźieći, inſzego czáſu uczyłá ich Kátechizmu, właśnie z słow Dánielá, biorąc w tym punkćie pobudkę: *Qui ad juſtitiam erudiunt, fulgebunt quaſi ſtellæ in perpetuas* *Dan:* 12. *æternitates.* Słucháłá Mſzy S. z niemi, á w káżdą Sobotę z ośobná zákupowáłá tę S. ofiárę, z oſobliwego Nábożeńſtwá do MATKI BOSKIEY. Stáráłá ſię też o to, żeby podczás obiádu, wieczerzy, przy ſtole nie mowiono, tylko o rzeczách dobrych, do cnot náleżących, uchodząc cenzury, ná prożne mowy, u Proroká wyrążoney. *Quorum os locutum eſt vanitatem.* Po wieczerzy *Pſal.*143

zgromádzáłá wſzyſtkich domowych, y uczyłá ich, iáko máią záchowywáć Przykázániá Boſkie y Kośćielne, y ćwiczyć ſię w dobrych obyczáiách, y pobożnośći Chrześćiáńſkiey, iákoby w tym byłá od Apoſtołá nápomnioná: *Sectare iuſtitiam, pietatem, fidem.* Do ſwego záś przyſzedłſzy pokoiu, mowiłá z Dźiećmi ſwemi y ſługámi Litánie do Nayświętſzey PANNY. *De profundis.* zá zmárłego Mężá ſwoiego, potym káżdy czynił ráchunek ſumnieniá; brał błogosłáwieńſtwo od ſwego Anioła Strożá, wſzyſcy záś weſpoł mowili: W ręce Twoie Pánie polecam Duchá moiego. Po ſkończeniu tego Nábożeńſtwá, pokropiłá ie święconą wodą, y dáłá im błogosłáwieńſtwo, zoſtáiąc ieſzcze ſámá z puł godźiny ná Modlitwie. O iák to chwálebny proceder, iák to piękná Dźiećiom młodym edukácyá, iák godny náśládowániá proceder.

1. Tim: 6.

Alec ſię ieſzcze tym nie kontentowáłá Swiątobliwá Mátká, że słowámi náuczáłá Dźieći ſwoie ták troſkliwie, że ie uſtnemi ćiągnęłá do dobrego powábámi. Wiedząc álbowiem z Náuki CYPRIANA Swiętego, że uczynek mocnieyſzy ieſt niżeli głos, y że ſkuteczniey ſze ieſt żyćiá, niżeli ięzyká świádectwo: *Efficacius eſt vitæ, quàm lingvæ teſtimonium.* Uważáiąc oraz, iáko ſámo doświádczenie pokázuie, że przykład Stárſzych, ſkuteczniey dáleko y więcey dokázuie w poſpolſtwie, á niżeli náuká, według zdániá Pòèty.

S. Cyprian.

Leniwo wzbudzá ſerce, co wchodźi przez uſzy,
Prędſzy pochob ten, ktory, oczy dáią duſzy.

Horatius

Uznáwáłá moc wielką w przykłádách, záczym ſtáráłá ſię uſilnie o to, ážeby Dźieći ſwoie żyćiem ſwoim przykłádnym prowádźiłá do boiáźni Bożey, y wſzelkiey cnoty. Dlá tey przyczyny wſtáwáłá bárdzo ráno, że mogłá mowić z Pſalmiſtą: *Anticipaverunt vigilias oculi mei.* y ná káżdy poránek náwiedzáłá Kośćioł S. Oblubienicę CHRYSTUSOWĄ, pozdráwiáiąc tryumfuiący, z nábożnym powinſzowániem ſpolney rádośći, z błogosłáwioney ſzczęśliwośći Jego; Woiuiący záś, ſupplikuiąc Oblubieńcowi, áby mu dał zwyćięſtwo z nieprzyiáćioł Jego, pomnážáł liczbę práwowiernych; á o-ney też oſobliwie dał łáſkę, áby mogłá żyć y umrzeć

Pſal: 87.

na

ná łonie tey S. MATKI. Widźiały dźieći y wszyscy domowi, iák często do Oratorium swoiego, ktore w Domu miáłá, od zábaw dźiennych odrywáłá się ná modlitwę, spráwuiąc się w tym według informácyi CHRYSTUSOWEY: *Oportet semper orare, et non deficere.* Záwsze się trzebá modlić, y nie ustáwáć. Pátrzáli ná to, iáko śćiśle pośćiłá Piątki y Soboty, iáko dyscypliny y włosiennice miáłá w częstym używániu, że mogłá mowić z Koronátem Izráelskim: *Propter te mortificamur tota die*, dlá Ciebie BOZE mártwiemy się cáły dźień. Obserwowáły Dźieći, iáko przy stole, pod czás obiádu, mártwiłá áppetyt swoy, y przez służebną swoię często podáwáłá tálerze, z zwierzyną, ptákámi, y inszemi delikátnemi potráwámi sobie podánemi, á to dlá ubogich, idąc w tym zá rádą S. LEONA, ktory chce żeby te potráwy, ktorych wstrzemięźliwość uymuie áppetytowi nászemu, były máteryą jałmużny, y pokármem ubogich: *Fiat refectio pauperis, abstinentia jejunantis.* Obserwowáli, iáko czytáłá ná káżdy dźień prywátnie przez puł godźiny, á dlá lepszego poięćiá náuk Ewángeliy S. używała do czytániá Księgi swego postánowieniá, ktorą zowią żywot CHRYSTUSA PANA, tę sobie szácowáłá, y poważáłá rownym sercem iáko y BERNARD S. *Hæc mea sublimior Philosophia est, scire JESUM, et hunc Crucifixum.* Tá moiá naywyższá umieiętność ieśt, umieć JEZUSA, y Tego ukrzyżowánego. Ordynáryinie záś czytáłá Zywoty Swiętych, á czásem rożne dźieie Fráncuskie, álbo Historye iákie, do obyczáiow dobrych náleżące. W szkodliwe záś księgi, y lubieżne kommenty nigdy nie weyźrzáłá, áni ich w Domu swoim ćierpieć nie chćiáłá, y owszem páliłá, kiedy ktore ználázłá, oświádczáiąc się z Dáwidem: *Iniquitatem odio habui.* W nienáwiśći miáłem nieprawość.

Luc: 18.
Psal: 43.
S. LEO.
S. BERN: Ser: 43. in Cant:

Widźieli Jey ćierpliwość w przećiwnośćiách, skromność w obyczáiách, pobożność w Duchownych spráwách, w cáłym żyćiu zupełną doskonáłość Chrześćiáńską. Záden Jey człowiek prożnuiącey nie widźiáł, bo albo się modlitwą zabawiáłá, albo robotą na ozdobę Kośćiołow, albo dom swoy rozporządzała, albo choyne iałmużny na ubogie rozdawała, iako owa Mátroná u Sálo-

moná: *Aperuit manum ſuam inopi, et palmas ſuas extendit ad pauperem.* Albo więźnie náwiedzáłá, y wypráſzáłá, álbo miłoſierne potrzebnym uczynki świádczyłá, álbo cho rym lekárſtwá gotowáłá, y prezerwátywy, ktore ſamá z wielkim ſtárániem robiłá, álbo inſze chwálebne ſpráwowáłá ákcye, y ták temi świętemi przykłádámi, iáko przy goreiącey pochodni, Dźieći ſwoie prowádźiłá do BOGA, y do cnot Chrześćiáńſkich. A czy nie dobráſz to Mátká? czy nie Swiętáſz to Mátká? o zápewne z ową

2 Mach: 7 Máchábeyſką párágonowáć godná: *Supra modum autem Mater mirabilis, et bonorum memoria digna.* Day BOZE, áby wſzyſtkie Mátki, ták dźieći ſwoie pielęgnowáły, zápewne wielkaby była z tąd BOGU chwała, Kośćiołowi ozdoba, Oyczyźnie záſzczyt, Familiom honor y podporá, á że dobrego nie maſz młodźi wychowania, dla tego ani BOG chwały, áni Kośćioł ozdoby, ani Oyczyzna zaſzczytu, áni Parentele Honoru y podpory nie maią.

CZĘSC TRZECIA

Lepſzá nád dobre WDOWA.

DObrą PANNĄ, y dobrą dla Dźieći MATKĄ była naſza Sunamitka B. JOANNA, ale na tey dobroći bynaymniey nie przeſtawała, lecz ſtarała ſię uſilnie, áżeby była lepſzą nád te Wdowy, ktore po rozłączonym Małżeńſkim związku miaſto obrocenia ſerca ſwoiego ku Panu BOGU, ktory ie woła do ſiebie: *Veni columba mea, unica mea,* bawią ſię częſtokroć, ſzukaiąc między ſćieniami grobowemi, y prochami umarłych, relikwiy opłakanych ſwoiey niewoli. Rzekłbyś że ſą ieſzcze bałwochwalcami, adorującemi pęta ſwoie, miaſto tego, coby zażywać miały wolnośći prawdźiwych Synow Boſkich, do ktorey ich wiedźie Niebo, miaſto ſłuchania owey zbawienney lekcyi, ktorą Apoſtoł daje,

1. Cor: 7. v. 39. mowiąc: *Mulier alligata eſt legi, quanto tempore vir ejus vivit, quod ſi dormierit vir ejus, liberata eſt.* Zona ieſt podległa prawu Męża ſwego poki żyie, a po śmierći iego ma ſwoię wolność. Aleć naſzey Wdowy inſzy jeſt umyſł, inſzy proceder, na ktory kiedy ſię zapatruię, zaſtanowić ſię nie co muſzę, dźiwuiąc ſię niedośćigłym

ſkutkom

ſkutkom dobroći Boſkiey nád tą Duſzą, ktorą chce po-
wołáć do ſtánu wyſokiey doſkonáłośći. O nie wyſłá-
wioná y nigdy doſyć nie uczczoná Opátrznośći BOGA
mego, iáko ſą dźiwne, y cudowne ſpráwy twoie. Po-
kázuieſz że máſz w rękách twoich klucze żywotá y
śmierći: *Mors & vita in manibus Ejus*, umártwiáſz y o- Prov: 18.
żywiáſz, iáko y kiedy ſię podobá, czyniſz rozwody, dlá
ugruntowániá więkſzey iednośći. Rozłączaſz małżeń-
ſkim związkiem złączonych, z ktorych iedno ſkłádáſz
do grobu, á drugie między Chory Anielſkie wynośiſz,
rozrywáſz więzy Swiętey przyiáźni, dlá oddźieleniá
wſzelkiego ſtworzeniá, od tey Duſzy, ktorą chceſz ko-
niecznie z ſobą ziednoczyć.

Co rozumiećie Páńſtwo moie, w iákiey teraz ſytua-
cyi náſzá Wdowá zoſtáie, nie ſłycháć tu iuż więcey o-
wych lámentow świátowych, poruſzáiących ſłábood-
wáżne umyſły. Oddáie oſtátnią uſługę kochánemu Mę-
żowi, nie obumárłym z nim áffektem, ále żywą pámięć
wzbudzáiącym, z wylániem łez obfitych. Przybierá ſię
w żáłobę, iák naygrubſzą tylko może, á pámiętáiąc ná
ſłowá Apoſtołá, w ktorych ſzczęśliwſzemi nád inſze ná-
zywá Wdowy: *Beatior erit, ſi ſic permanſerit*, zániechá-
wſzy lámentow świátowych, oćierá łzy ſwoie, ktorych
przyrodzenie pozwálá, ktore żál przynośi, ktore przy-
iáźń wyćiſká, ktore świętá miłość może uczynić, ſłu-
ſznemi y práwdźiwemi, ieżeli nie będą zbytnie. Przyi-
muie dobrym nád zámiár ſercem z ręki Boſkiey ten ſno-
pek mirry, przytulá mile ten Krzyż boleśći, ktorego
oſtry miecz odćiął drugą połowę ieyże ſamey, á nie
wiele myśląc temi ſię przed BOGIEM oświádczáłá ſło-
wy: *Dirupiſti Domine vincula mea, Tibi ſacrificabo hoſtiam* Pſal: 115
laudis. Rozerwáłeś Pánie wiąży moie, będęć ofiárowá-
łá ofiárę Chwáły, iákoż w tey rezolucyi, uczyniłá tę o-
fiárę ktorey potrzebował po niey BOG, cáłe ſię Jemu
poświęcaiąc, daiąc mu ćiało przez ſlubowanie czyſtośći,
á ſerce przez doſtateczną rezygnacyą y zdanie ſiebie
ſamey ná Boſką Jego Opatrzność, iako też zmyſły ſwo
ie przez umartwienie y zaprzenie ſię tak ſiebie ſamey,
iako y wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych. A chcąc co raz
wyżey w przedſiewźiętey dobroći poſtąpić, naznaczyła
ſobie codźienne zabawy, daiąc Panu BOGU ná
Modlitwę, ná czytánie Kſiąg nábożnych, ná dobre

uczynki, ten czás y godźiny, ktore zwyczaynie tráwić zwykłá byłá, ná tym co ſłuży do upodobániá ſię Mężowi, y ná nie pożytecznych rozrywkách w kompánij ſpráwuiąc ſię w tym według informácyi u Pſálmiſty dlá ſpráwiedliwego opiſaney: *Aſcenſiones in corde ſuo diſpoſuit.* Stopnie álbo wſtępy w ſercu ſwoim poczyniłá, ktoremiby do wyſokiey przyść mogłá doſkonáłośći, to ieſt iáko Eutimius tłomáczy. *A enſibilibus ad*
Psl: 63: *intellectualia, á bonis ad meliora, ſunt enim iſtæ aſcenſion es, bonæ quædam cogitationes, per quas velut per ſcalam ad alta & Divina conſcenditur.* Od rzeczy zmyślność kontentuiących, do rzeczy rozumowi przyzwoitych, od dobrych do lepſzych, ſą álbowiem te wſtępy, niektore myśli dobre, przez ktore iáko po drábinie do wyſokich y Boſkich rzeczy przychodźi człowiek ſpráwiedliwy.

Jákoż y wſtąpiłá ná wyſoki ſtopień doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey, kiedy mieſzkáiąc w Domu Oycá Mężá ſwoiego znoſiłá nieporownáną ćierpliwośćią ziádły humor złey ſługi támeczney, ktorá Jey ná káżdą godźinę złośći wyrządzáłá, y niezmiernie dokuczáłá, á náſzá Filoteá iáko świádczy Autor żyćiá Jey, ſamą dobroćią ſkłádáłá ſię wſzyſtkim nápáśćiom y złośćiom Jey, mowiąc rezolutnie: BOG dopuſzczá ná moie lepſze, chcąc ábym miáłá więcey czáſu ápplikowáć ſię do pobożnych uczynkow. Jákoby mowić chćiáłá wyráźniey: żebym przez to prześládowánie lepſzą nád dobrych zoſtáłá.

Gen: 25: Ućiśnioná ćiężárem bliźniąt Rebeká, idźie po rádę do BOGA, coby z tym ućiſkiem miáłá czynić: *Perrexitq; ut conſuleret Dominum.* I poſzłá áby ſię porádźiłá Páná. Dokąd odeſzłá Rebeká? (: pytá Origenes:) do BOGA. czy nie ieſtże na káżdym mieyſcu przytomny Bog? dokądze poszła; czy do krewnych, czy do przyiacioł, czy do znaiomych po radę; rezolwuie to pytanie tenże Orygenes: *Ego puto quod non de loco ad locum abierit, sed de vita ad vitam de actu ad actum, de bonis ad meliora transive rit, de utilibus ad utiliora perrexerit, de sanctis ad sanctiora properaverit.* Ja rozumiem ze Rebeka nie z mieysca na mieysce odeszła; ale z życia do życia, z aktu do aktu, zdobrych rzeczy do lepszych przeszła, od użytecznych do-

do użytecznieyſzych poſtąpiła, od Swiętych do Swiętſzych poſpieſzyła. Kiedy ia uważam okoliczności życia B: JOANNY, kiedy zważam Jey ućiſk, częśćią z śmierci Męża ſwoiego, częśćią z przesladowania złey ſługi, o ktorey ſię wyżey wſpomniało, to widzę że Jey chodzenia y poſtępowania,tym od Orygenesa wyrazonym, bardzo podobne były! Szła albowiem od żyćia, to ieſt od żyćia wolnego, do żyćia śćiśleyſzego, w ktorym ſama ſiebie w świętey miała nienawiśći, y nie pozwalała ćiału tylko tych rzeczy, ktorych mu odiąc niemogła, bez naruszenia dyſkrecyi y potrzeby. Sama ſobie ſłużyła we wſzyſtkim, co ſię do Jey Osoby śćiągało, y pokoiowe białegłowy Jey, nie mogły nigdy wymoc, tego na Niey, żeby im pozwoliła ſłać łożko, y uprzątnąc gabinet, w ktorym ſiadáła. Szłá *de actu ad actum*, od iednych áktow álbo uczynkow miłoſiernych, ktore świádczyłá ubogim, oſobliwie podczás wielkiego głodu, kiedy ná káżdy dźień dáwáłá zwyczayną jałmużnę, chleb, y polewkę, wſzyſtkim przychodzącym, ktorych bárdzo wiele z okolicza o ſześć albo ſiedm mil zbiegáło ſię po poſiłek do tey miłoſierney jałmużnicy. Poſtępowáłá do drugich, czyniąc wzgląd ná potrzebę wielu przyſtoynych ludźi, ktorzy wſtydźili ſię chodźić po Domách, y dlá tego ná káżdy dźień, ſkryćie poſyłała káżdemu cáły chleb, álbo też połowę, według liczby w Domu będących Oſob. Przechodźiłá *de bonis ad meliora*, kiedy od uczynkow Chrześćiáńſkiey pobożnośći, ktore práktykowáłá po śmierći Mężá, udáłá ſię do heroicznych áktow, odpuſzczaiąc zupełnie temu, ktory był przyczyną ták ćięſzkiego żálu Jey, y ten nieſmák y żál z śmierći Mężowey dobroczynnośćią zápłáćiłá, prędko potym trzymáiąc do Chrztu Swiętego dźiećię tego záboycy, á gárdząc wſzyſtkim, w czym świát korzyſtá, uſtrzygłá ſobie włoſy, ktore piękne bárdzo miáłá, y one wrzućiłá w ogień, ná ukáránie prożnego upodobániá, ktore mogłá kiedykolwiek mieć treſiąc y pudruiąc ie. Dążyła *de utilibus ad utiliora*, tá nábożná Wdowá, kiedy prędko po śmierći Mężá rozdáłá do okolicznych Páráfiy, ná ozdobę Ołtárzow wſzyſtkie ſwoie ſuknie, nie chcąc więcey záżywáć ſtroiow weſelnych, tylko tych, ktore potrzebne były, dlá mieyſcá ná bánkiet Ewángeliczny,

y ná weſele Báránká, á zá tym iáko nayproſtſzy, y nayuboższy być mogł ubior, noſiłá, ták własnie iáko HIERONIM S. nam odmálował ſtroy pierwſzych Chrześćian, á oſobliwie Pánien y Wdow, ktore noſiły ná głowie Velum (: mowi tenże S. Oćiec :) ſuknie czarne, pas wełniány, y płáſzcz: iákoby chcąc pokázáć, że czyniły Profeſsyą Swiętey Filozofij. Náſzá Sw: Wdowá podobnie ſobie w tym poſtępowałá, y przez ſkromność ſwoię, y podźćiwe uboſtwo ſwego ubioru, zdáłá ſię ztwierdzáć edykt, ktorym pobożność potępiá niepowśćiągliwość Dám Chrześćiáńſkich, y zbytek w ſtroiách ich, iákoby wźięłá moc y powágę od PAWŁA S. ktory ten wydał dekret przećiwko prożnośći białogłowſkiey: *Volo mulieres orare in habitu ornato, non in tortis crinibus, aut auro, aut margaritis, vel veſte pretioſa.* Chcę żeby ſię białogłowy modliły w ſukniách wſtydem y ſkromnośćią ozdobionych, nie báwiąc ſię około treſienia włoſow, áni ſtroiąc ſię w złoto, kámienie drogie, y ſuknie ſzácowne. Spieſzyłá *de Sanctis ad Sanctiora.* Od Swiętych do Swiętſzych dźieł, kiedy przez nádzwyczayną pobudkę z Niebá, roſpálonym żelázem ná ſercu ſwoim wyráźiłá Nayświętſze JEZUSA Imię, iákoby roſkázowi Niebieſkiego Oblubieńcá czynić zádoſyć chćiáłá mowiącemu: *Pone me ut ſignaculum ſuper cor tuum.* Spieſzyłá w ten czas naybárdźiey, kiedy ſtan świátowy przez wiele utárczek, z krewnemi, dźiećmi włáſnemi, z przyiáćiołámi heroicznie zwyćiężonych, zámienić w ſtan Duchowny, y ná dożywotnią uſługę BOGU poświęćić ſię.

1. ad Tim: Cap. 1.

CZESC CZWARTA

Naylepſzá Sługá Boſká, MATKA *y* FUNDATORKA *Przeświętnego Zákonu Nayświętſzey* MARYI *Pánny Náwiedzeniá.*

DObrze w cáłym żyćiu, y lepiey nád dobrych wſzyſtkie ákcye ſporządzała B. JOANNA, ále kocháiącemu z cáłey Duſzy ze wſzyſtkich ſił, Sercu Jey BOGA, nie doſyć było ná tym, ieſzcze ná to Swiątobliwym uwźięłá ſię ſtárániem, áby iáko naylepſzą bydź mogłá. Biorąc tedy wzor y przykłád z MARYI, o ktorey przy nogách JEZUSOWYCH trwáiącey E-

wán-

wángeliá ogłáſzá: *Maria optimam partem elegit, quæ non auferetur ab ea.* Márya naylepſzą cząſtkę obrálá, ktorá nie będzie odięta od Niey. Sługą Boſką zoſtáć rezolutnie obrálá ſobie, nic nád to ſzczęśliwſzego, nic lepſzego nie rozumieiąc, iákoby od Filoná mądrego náuczoná, ták ſobie wyſoko ſzácowálá ſłużbę BOZĄ, że ią nád wſzyſtkie okázáłośći świátowe przekłádálá; *Servire DEO, maxima gloriatio, non modo libertate major, sed & divitijs, & principatu, & omnibus rebus, quas mortales admirantur, pretiosior.* Służyć Pánu BOGU naywyżſzá chwálá, nie tylko nád wolność większá, ále y nád bogáctwá, y Xięſtwá, y nád wſzyſtkie rzeczy, ktorym ſię ludźie dźiwuią, koſztownieyſzá. Z tąd pochodźiły owe gorące prágnieniá ſłużby Boſkiey, z tąd ſerdeczne weſtchnieniá do BOGA tey Duſzy mowiącey. Kiedyż przyidźie ten ſzczęśliwy dźień, w ktorym uczynię nieodmienną z ſiebie ſamey Ofiárę BOGU moiemu? Nigdym nie miálá ták gorącego prágnieniá y áffektu do doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey, y nie podobná rzecz mi ieſt wyráźić to, co w ſobie czuię, áni tey wieczności doſkonáłośći, do ktorey mnie BOG wzywa. Dopieroż iák doſzłá ſkutku prágnieniá ſwoiego, niepodobná piorem okryślić, iákiemi ſerce Jey płomieniámi miłośći gorzáło, iáką rádość y poćiechę uczuło? Nigdy jeleń od gończych pſow dużo zmordowány, nápádłſzy ná przeźroczyſtą krynicę, nie ſmákował ſobie lepiey ochłody z źrzodelnych wod, iáko náſzá świątobliwá Zákonnicá, niepoięćie roſkoſzne wdźięki czułá w tey łáſce ſwego od świátá oddáleniá ſię. O iák weſoło śpiewálá ſobie ow wierſz Pſalmiſty: *Quam dilecta tabernacula tua Domine.* Ják miłe przybytki twoie Pánie. Ják wielekroć rázy, nábożnie powtárzálá te ſłowá Pſalmu: *Anima nostra sicut passer erepta est de laqueo venantium, laqueus contritus est, & nos liberati sumus.* Duſzá náſzá iáko wrobel, wyrwáná ieſt z ſidłá łowiących, ſidło żerwáne ieſt, y my wyzwoleni ieſteśmy. Ták wylewáiąc duſzę ſwoię pełną Niebieſkich ſłodkośći przed obliczem tego, ktory ią ták miłośnie tąż ſłodyczą nápełnił, oraz oddáiąc ſię zupełnie bez wſzelkiey rezerwy y excepcyi w ręce Swięte Jego, z obfitośći áffektu po trzykroć te mowiłá ſłowá: Ten ieſt odpoczynek moy ná wieki wiekow.

Luc: 19.

Philon:

Zátym udáłá śię do czytániá porządku y postánowieniá, ktore S. Zákonodáwcá FRANCISZEK SALEZY Biskup Geneweński oddał Jey w ręce, y od tego záraz czásu tá máłá Kśiążeczká, ále wielkie Práwo w sobie zámykáiącá byłá ustáwicznie w ustách Jey, y iáko we dnie, ták y w nocy myślìłá, iákoby záchowywáć miáłá, z iák naywiększą obserwáncyą te S. Práwá, iáko y záchowáłá ie, przez cáłe żyćie swoie, ták wiernie, ták śćiśle, że mogłá z CHRYSTUSEM mowić: *Jota unum, aut apex unus, non præteribit á lege, donec o-*
Matt: 5. *mnia fiant.* Jedno iota abo iedna kreska nie odmieni śię w Zákonie, áż śię wszystko stánie. Záraz pierwszych lát zákonnego żyćiá złożoná rożnemi chorobámi, y alterácyámi gwałtownemi, dáwáłá dowody w swoich dolegliwośćiách, dobroći, ćierpliwośći, indyfferencyi, spuszczeniá śię ná wolą y dyrekcyą, ták Medykow, iáko y Siostr w Infirmáryi służących, przyimuiąc chętnie wszystko, cokolwiek śię im zdáło, słowá żádnego uskárżáiącego śię nie mowiąc, áni proszą o to, coby Jey ulżyć mogło, áni zbrániáiąc śię tego, co Jey bárdźiey zászkodźić miáło. Zdrową zás będąc, chorym ták służyłá z wesołą y pełną miłośći twárzą, wszystká w BOGU zátopioná, y koło nich chodźiłá, z táką, iáko tylko mogłá pilnośćią, przywodząc ich ná początku choroby do Spowiedźi, á w dálszey y ćięższey niemocy, do przyięćiá inszych Sákrámentow. Łágodność Jey przećiwko nieprzyiáćiołom ták doskonáłá byłá, że śię przyznáłá poufale, iż nie pámiętáłá, áby od tego czásu, ktorego śię poświęćiłá ná usługę Boską, miáłá kiedy oddáć złym zá złe, ále y owszem, że śię záwsze oto stáráłá, áby zwyćiężyłá złe dobrym, mogąc mowić z Psalmistą: *Quoniam*
Psal: 37. *sequebar bonitatem.* Coż tu o iey pokorze powiem, co o skromnośći, co o miłośći, ślubow zakonnych, posłuszeństwá, ubostwá, czystośći? dosyć mi zdá mi śię powiedźiec, że mogłá práwdźiwie mowić z Apostołem: *Vivo ego jam non ego, vivit vero in me CHRISTUS.* Zyię iá, iuż nie iá, ále żyie we mnie JEZUS CHRYSTUS.

Po stworzeniu pierwszego człowieká, widząc BOG Wszechmogący, że nie dobrze było iednemu bez towarzyszá, postanowił przybráć mu párę do pomocy: *Non est bonum hominem esse solum, faciamus ei adjutorium si-*
Gen: 2. v. 18. *mile sibi*: Nie dobrze człowiekowi iest być samemu, u-

czyń-

czyńmy mu pomoc podobną iemu. Podobnego záżył ſpoſobu, ná przykład BOSKI, Wielki Pátryarchá, Xiążę y Biſkup Geneweńſki SALEZY S. ktory umyśliwſzy tę chwálebną Kongregácyą NAWIEDZENIA Náyświętſzey MARYI Pánny poſtánowić iáko Fundátor, á widząc że nie dobrze było Jemu ſamemu ſporządźać ták wielkie dźieło, przybrał ſobie do pomocy, y obrał zá MATKĘ Przełożoną, y wſpoł Fundátorkę też B. JOANNĘ. Jákoż nie záwiodł ſię ná tey Elekcyi, generálná álbowiem dyrekcyá y rządzenie tey Mátki, było bárdzo łágodne, ćiche, y pokorne. Przez co więkſzą daleko miała władzą y powágę w ſercách wſzyſtkich, á niżeli ktorakolwiek moc Zwierzchnośći świátowych. Wſzytko y mowiłá y czyniłá z táką roſtropnośćią y miłośćią że káżdy był kontent, nic bowiem nigdy nie záczęłá, czegoby wprzod dobrze nie uważyłá, y ſzczegulnie nie zálećiłá P. BOGU. Trudno wypowiedźieć, iak ſię uſilnie ſtarałá, ażeby we wſzyſtkim ukontentowałá Sioſtry ſwoie, á oſobliwie w naznaczeniu zábaw káżdey z nich, według tálentu Jey, roſkázuiąc czynić iáką rzecz, bez ktorey ſię nie názbyt trudno obeyść mogło, czyniłá to z ták wielką ochroną y ulegániem, że ſię tym nie raz konfundowały te, ktorym roſkazywała, gdy iednak było co potrzebnego z tak wielką to náznaczałá dobroćią, że nie podobná było nie uczynić doſyć Jey roſkázániu.

Cierpliwość Jey byłá nie poiętá, w znoſzeniu oſobliwie ták ná Duchu ſłábych, iáko y ná ćiele chorych; miáłá użalenie, y ubolewałá ták nád temi, iáko y nád drugiemi, z niewypowiedźiáną dobroćią. Słuchałá ich, bynaymniey ſię nie obruſzáiąc, mowiłá do nich z łágodnośćią, uprzedzałá ich z miłośćią, przez ſtaraniá y pieczą prawdziwie Maćierzyńſką, żádney ich rzeczy nie uczyłá, ktoreyby w przod ſamá nie praktykowałá, będąc záwſze pierwſzą do niżſzych powinnośći, y podłych uſług, á to przykłádem Chryſtuſa, ktory: *Cæpit facere & docere* záczął czynić y náuczać. Miłość Jey powſzechná byłá ná wzor ſwego S. Fundatorá, z ktorey dawałá pomoc wſzyſtkim Kláſztorom, ták w rzeczach Duchownych, iáko y doczeſnych, z czułośćią niewymowną, y ktorey chyba ſerce takąż miłośćią nápełnione poiąć może. Z tey miłośći pochodźiłá żárliwość, chęć, y ſtaranie Jey około

ło usługi, y rátunku duſz, ſwemu ſtaraniu porzuconych: Z tąd często kroć te słowá mowiłá: Gdybym miałá tyśiąc żyćiá, iedne po drugim łożyłabym dlá dobrá, y zbáwieniá duſz. A nie ieſtże to doſtąpić naywyżſzego ſtopniá, naydoſkonálſzey miłośći chćieć dáć życie ſwoie, dlá rátowániá duſz? *Majorem charitatem nemo habet*. Spráwiedliwość zdała ſię Jey ták przyrodzoná, że ták ná świećie, iáko y w Zákonie, záwſze ſię do tego ſkłániáłá, áby oddáć káżdemu, cokolwiek mu náleżáło, záchowuiąc w tym słowá CHRYSTUSOWE: Oddayćie Ceſarzowi co ieſt Ceſarſkiego, á co ieſt Boſkiego BOGU. Do tey ſpráwiedliwośći, nie tylko przyłączyłá łágodność y dobroć, ále też y rzádko widźiáną ſtátecznoſć ná wytrzymánie záchodzących kontrádykcyi, około ták wielu ſpráw cáłego Zákonu, o ktorych oná miáłá ſtáránie, ztąd zwykłá máwiáć: Teraz tylko ludźie ſprzećiwiáią ſię mi, á choćiáżby ſię ieſzcze y piekło do nich przyłączyło, nie przeſtáłábym czynić dźieła Boſkiego. Słowem rzekę, im w dálſze látá, á oraz y doſkonáłość poſtępowáłá, tym łágodnieyſzá Jey byłá dyrekcyá, y w rządzeniu proceder, ktory w oſtátnich lećiech ſtáráłá ſię, żeby nie był inſzy, tylko ſpráwiedliwość pełna dobroći.

Zápatruiąc ſię ná Jey cudowne ákcye, ktore ná Fundacyach nowych Klaſztorow czyniłá, z zádumieniem pytáć ſię potrzebá: *Mulierem fortem quis inveniet?* Ják wiele podi łá trudow, fatyg, niebeſpieczeńſtw, przy ták wielu Fundácyach, ktore ſama oſobą ſwoią zákłádáłá, w Lugdunie, w Mulinie, w Gracyanopolu, w Bituryku, w Paryżu, w Dyzonie, w Márſylij, w Saberij, w Annezyum, w Tono, w Wezencyonie, Aurelianie, y po wielu inſzych mieyscach z táką prácą, że mogła z Jakobem powiedźieć: *Urebar æſtu & gelu, fugiebatq; ſomnus ab oculis meis*, y w tych pracach nieuſtáiących, ſłużyła BOGU, ktoremu ſię raz poświęćiła, z táką dobroćią, y łagodnośćią, áż do zgonu żyćia ſwoiego, y przyſzła nie zadługo godźiná, miara záſług Jey dopełniła ſię, czás prac y fatyg Jey wyſzedł, á nadgrodę przynoſzący naſtąpił. Zaczym ta godna Matka, z ſwey ſtrony rzucaiąc oſtatnie promienie doſkonałośći iáko słońce chcąc ieſzcze wydáć przyiemne światło,

y po-

y pozłocić wierzchy gor, w punkcie swoiego záchodu, pokázáłá w bolách swoich znáczną cierpliwość, zupełne oddánie siebie sámey Zbáwicielowi swemu, á schyláiąc głowę áby cześć oddáłá, y oráz náśládowáłá przytomnego Zbáwicielá swego, oddáiąc piękną duszę swoię, ná łono y w ręce tego iedynego Oblubieńcá swego dokonáłá żyćiá w tych trzech słowách: JEZUS JEZUS-JEZUS. Twárz Jey bynaymniey się nie zmieniłá po śmierći, y zostáłá pełną miłey łáskáwośći y spokoynośći, ktorá się w Niey záwsze wydáwáłá: *Vultus Ejus non sunt amplius in diversa mutati.* Winszuię wam z mieysca moiego Prześwietne tuteysze Náwiedzeniá MARYI Pánny Zákonne Zgromádzenie, ták ze wszelkich miár dobrey, w cztere ch odmiennych żyćiá swoiego stánách MATKI, iuż w poczet Błogosłáwionych dlá wielkiey żyćiá doskonáłego świątobliwośći, policzoney, winszuię heroicznośćią dźieł swoich (: co Jey Dekretem osobliwym Stolicá S. Apostolska przyznáie :) ták zászczyconey w cáłym Chrześćiáńskim świećie Fundátorki B. JOANNY FRANCISZKI, wszákże honor, zászczyt, uszczęśliwienie Synow lub Corek, z godnośći, z sławy Rodźicow pochodźiś według świádectwá Ekklezyástyká: *Gloria hominis, ex honore Patris sui* á iá mowię *Matris suæ*; á wyráźniey Prowerbiálistá Páński: *Gloria Filiorum (: Filiarum :) Patres eorum.* Chwáłá y zászczyt Corek y Synow, Rodźice godni, chwálebni, cnotliwi, świątobliwi. Jeżeli to, Pismo Swięte o Synách y Corkách według krwi z Rodźicow pochodzących świádczy, że się ná potomstwo wszelki honor y uczćiwość z honoru y uczćiwośći Oycá y Mátki, iák przez sukcessyą spływá? dálekoż bárdźiey iá twierdźić mogę, że dobroć, honor, uszczęśliwienie y błogosłáwieństwo, ktorym BOG w Kośćiele Swiętym uráczył w te czásy MATKĘ y FUNDATORKĘ Wászę B. JOANNĘ FRANCISZKĘ FREMIOT ná Was się iáko ná prawdźiwe y Duchowne według BOGA Corki zlewá y zlewáć nieustánnie będźie. Aleć y z was sámych má swoiey nie máłą cząstkę chwały, y zászczytu B. JOANNA Mátká y Fundátorká, iáko z niewyrodnych żyćiá świątobliwego y náśládowániá Corek, gdyż też właśnie cnoty, tá świątobliwość żyćiá, tá wzgárdá świátá y wszelkiey

Cap. 3.

F márnośći

márnośći Jego, pięknie w Was Boſkiemu prezentuie ſię- oku, nieuſtánnie w Wáſzych po cáłym práwie świećie rozmnożonych kwitnie, y kwitnąć nie przeſtáie Kláſztorách. Widźieć tu z podźiwieniem nie máłym J. O. J. W. Wielmożne wzgárdzone Imioná przykłádem JOANNY Xiążęce Mitry, Senátorſkie purpury, Dygnitarſtwá wyſokie, diſtyngwowáne w Kroleſtwách Urzędy zdeptáne. Oſtrość żyćiá, pokorá, niewinność, w pierwſzey cenie y ſzácunku, ábyśćie ſię tym ſpoſobem ſamemu CHRYSTUSOWI iáko Oblubieńcowi przypodobáły. Dobrą z tąd wnośić mogę konſekwencyą, że tego (: iáko cáłym życzę ſercem :) zá czáſem doydźiećie Błogosłáwieńſtwá w Niebie z Wáſzą Mátką Błogosłáwioną JOANNĄ FRANCISZKĄ, ktorym Ją tu BOG ná źiemi y w Niebieſkim uſzczęśliwił y udárował Kroleſtwie, tą ubogáćił łáſką, ktorą Jey y w życiu y po śmierći choynie nádał.

KONKLUZYA.

TAk pobłogosłáwiłá ſzczodrobliwie Ręká BOSKA Błogosłáwioney JOANNIE ieſzcze w tym żyćiu, że wſzyſtkie intencye ſwoie y zámyſły ſzczęśliwie do ſkutku przywiodłá, przećiwnośći żyćiá, ktore ſię Jey częſte y ćięſzkie tráfiáły z Chwáłą Boſką, y z pożytkiem duſzy ſwoiey wytrzymáłá, fundácye Kláſztorow lubo wiele przeſzkod záchodźiło chwálebnie do ſkutku przyprowádźiłá, przećiwnośći chorob, prześládowánie nieprzyiaćioł, záchodzące tłumem w ſpráwách Zákonnych trudnośći, mężnie y heroicznie zwyćiężyłá, nádewſzyſtkie błogosłáwieńſtwá, że w poczet Błogosłá wionych w ſzczęśliwey wiecznośći policzoną zoſtáłá, dlá czego to? bo w dobroći Chrześćiáńſkiey y Zákonney obfitowáłá, bo we wſzyſtkich odmiennośćiách żyćiá, nigdy dobroć Jey ſię nie odmieniłá, iák dobrą byłá Pánną, ták dobrą Mężátką, iák dobrą Wdową, ták dobrą Zákonnicą, dobrą w cáłym życiu y przy oſtátniey śmierći. Czemuż też nam Pán BOG ták nie błogosłáwi, co zámyślemy, do końcá doprowádźić nie możemy, wſzyſtko iák z kámieniá idźie, nic ſię nie dárzy, w niczym nam Pán BOG nie błogosłáwi, dopieroż czy ſię wieczne-

go

go błogosławieństwá spodźiewáć mamy? nie, nie, á to czemu? boś my źli, bo cáłe życie nászè ládáiákie, dźiećinność złá, młodość złośći pełná, wiek doyźrzáły zły, wiek sędźiwy złośćiámi niesławny: *Naturalis malitia ipsorum.* Ah! istotná dobroći JEZU w Nayświętszym utáiony SAKRAMENCIE: *Cujus natura bonitas, cujus voluntas, potentia, cujus opus misericordia.* Ktorego náturá Dobroćią; wolá wszechmocnośćią, spráwy miłosierdźiem są, ráczże to spráwić zá wielowłádną przyczyną Nowo Błogosłáwioney JOANNY FRANCISZKI, áby złość żyćiá nászego w dobroć się przemienić mogłá z Twoiey dobroći, my grzeszni zá Twoią wszechmocnośćią, usprávviedliwieni byli, niegodni záś łáski twoiey, stáli się godnemi błogosłáwieństwá Twoiego, z litośći y miłosierdźiá Twoiego, ábyśmy w Tobie istotną dobroć, wszechmocność, y miłosierdźie Twoie, z Błogosłáwioną JOANNĄ ná wieki wychwáláć y wysłáwiáć mogli, Sap: 12.

A M E N.

I M P R I M A T U R.

M. THOMAS MUSZYNSKI, Utriusq; Juris DOCTOR, Sacræ Theologiæ PROFESSOR, Ecclesiarum, Sanctorum Omnium & Sanctæ ANNÆ CANONICUS, Sancti NICOLAI PRÆPOSITUS, Librorum per Diœcesim Cracoviensem CENSOR. Datum: in Residentia mea. Anno Domini 1754. D: 11 Februarii mpp.